

Kochane Tygryski.

W tym tygodniu zajmiemy się tematem „ Dzień Dziecka”. Dowiesz się jakie masz prawa i obowiązki, co to jest tolerancja, poznasz zabawy i przysmaki dzieci z różnych stron świata. Pamiętaj o pracy w książce od strony 53 do 58.

Poniedziałek

Dziewczynki i chłopcy☺

Dzisiaj jest Wasze święto!

Dzień Dziecka!

Pragniemy złożyć Wam

Najserdeczniejsze życzenia☺

Aby uśmiech zawsze gościł na

Waszych buziach☺

A każdy dzień żeby był wspaniałą przygodą,

Przygodą która niesie ze sobą...

Wiele pozytywnych doświadczeń.

Niech spełniają się Wasze marzenia !

Nie bójcie się Marzyć

Bo od marzeń wszystko się zaczyna!

I żebyście swoim uśmiechem rozjaśniali

Najpochmurniejszy dzień ☺

Życzymy Wam WSPANIAŁEGO DNIA DZIECKA☺

p. Małgosia i Magda

1. „My dzieci świata”

https://www.youtube.com/watch?v=zl_dYe03Yx0

2. Piosenka

https://www.youtube.com/watch?v=Y_kIVuTfV4

Gdyby, gdyby moja mama
Pochodziła z wysp Bahama
To od stóp po czubek głowy
Byłabym czekoladowa

Mogłam przyjść na świat w Cejlonie
Na wycieczki jeździć słoniem
I w Australii mieć tatusia
I z tatusiem łapać strusie

Nie patrz na to i (jo) w jakim kraju
Jaki kolor i (jo) dzieci mają
I jak piszą na tablicy
To naprawdę się nie liczy!

Przecież wszędzie i (jo) każda mama
Každy tata i (jo) chce tak samo
Żeby dziś na całym świecie
Mogły żyć szczęśliwe dzieci

Mogłam małą być Japonką
Co ubiera się w kimonko
Lub w Pekinie z rodzicami
Ryż zajadać pałeczkami

Od kołyski żyć w Tunisie
Po arabsku mówić dzisiaj
Lub do szkoły biec w Mombasie
Tam gdzie palmy rosną w klasie

Nie patrz na to i (jo) w jakim kraju
Jaki kolor i (jo) dzieci mają
I jak piszą na tablicy
To naprawdę się nie liczy!...

3. Ciekawostki. Jakimi smakołykami zajadają się dzieci na całym świecie?

<https://mamotoja.pl/przysmaki-z-dziecinstwa-w-roznych-krajach-swiata,dzien-dziecka-arttykul,22987,r1p1.html>

Wtorek

1. Opowiadanie. „Piłka dla wszystkich”

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli. – Brawo, Franek! – krzyczeli kibice. – To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy. Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno. Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu? – Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie. – Opowiedz. – W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników! – To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada. – Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem! – Ojej! Zostałeś bramkarzem? – Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników. – Brawo! – A wtedy on na mnie nakrzyczał... – Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada. – Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”. – Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zełościła się Ada. – Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie. – Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada. – Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego! Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej: – Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebieskich” chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega. – To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada. – Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek. – Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa! – To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec. Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki,

który się nie zna na grze i ciągle się myli. – I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie. – Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada. – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszcząca najgłośniej ze wszystkich kibiców.

Rozmowa na temat opowiadania.

- Co śniło się Frankowi?
- O czym opowiadał Adzie?
- Jak zachowywali się chłopcy?
- Co zrobił ich kapitan?
- Kim został Franek na meczu?
- Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?
- Co będzie ćwiczył Franek?
- Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

2. Wyjaśnienie pojęcia tolerancja.

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

- Czy chłopcy byli tolerancyjni?
- Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania...). – Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku...?

3. Piosenka

<https://www.youtube.com/watch?v=kRJFN6V7TB4>

Ref.: Radość, smutek, złość i strach.
Tyle uczuć mieszka w Nas.
To emocje Nasze są, które wyjść na zewnątrz chcą.

Płyną z serca spontanicznie.
Od kołyski w Nas mieszkają.
I się zdarza bardzo często, że o sobie znać nam dają.
Ref.: Radość, smutek, złość i strach.
Tyle uczuć mieszka w Nas.
To emocje Nasze są, które wyjść na zewnątrz chcą.

Nie ma wcale nic w tym złego,
że się czasem zezłościimy,
że czujemy wstyd lub smutek.
My z tym sobie poradzimy!

Ref.: Radość smutek złość i strach.
Tyle uczuć mieszka w Nas.
To emocje Nasze są, które wyjść na zewnątrz chcą.

Wygonimy wszystkie strachy,
damy w kość okropnej złości.
I zadbamy by najwięcej,
było śmiechu i radości.
Ref.: Radość smutek złość i strach.
Tyle uczuć mieszka w Nas.
To emocje Nasze są, które wyjść na zewnątrz chcą”

Środa

1. Zabawa uwrażliwiająca zmysł dotyku „Badamy swoją twarz” . Dziecko za pomocą dotyku bada kształt swojej głowy, wypukłość nosa, uszu i policzków, ułożenie brwi itp.
 - Jaki kształt ma głowa?
 - Jakie są wasze włosy? (proste, kręcone, miękkie...).
 - Wymień części twarzy.
2. Zabawa z lusterkiem- oglądanie swojej twarzy.
3. Narysuj swój portret dowolną techniką. Swoją pracę opraw Passe-partout.

Czwartek

1. Mam swoje prawa

<https://www.youtube.com/watch?v=a-PphP4hT4o>

2. Piosenka „Mam swoje prawa”

<https://www.youtube.com/watch?v=Mudintn3BM4>

Mam prawo żyć
Mam prawo być sobą
Czuć się bezpiecznie, wolną być osobą.
Mam prawo kochać i kochanym być
Nie można mnie krzywdzić, poniżać i bić.

Dziecka prawa poważna sprawa
Dziecka prawa to nie zabawa

Mogę się śmiać
Może się dziać pięknie
Pragnę być zdrowy, rosnać w swoim tempie.
Mam prawo wybrać sam przyjaciół swych
Nie można mnie zmuszać do uczynków złych.

Mam prawo śnić
Mam prawo być inny
Mogę być słabszy lecz nie czuć się winny.
Mam prawo śpiewać głośno kiedy chcę
Mam prawo płakać cicho, gdy mi źle.

2. Czy znam swoje prawa?

- Mam prawo uderzyć kolegę, kiedy on uderzył mnie pierwszy.
- Mam prawo płakać, kiedy jest mi bardzo smutno.
- Mam prawo bawić się z kim chcę.
- Mam prawo powiedzieć, że mam zły humor.
- Mam prawo do kontaktów z mamą i tatą chociaż rodzice nie mieszkają razem.
- Mam prawo zniszczyć kolegi rysunek, jeżeli mi się nie podoba to co namalował.
- Mam prawo do zabawy

Piątek

1. „Zabawy dzieci z różnych stron świata”.

1. „Rzeka słów” – zabawa z Indii (Azja). Rodzic ustala zakres słów, np. zwierzęta, rośliny. Podaje pierwsze słowo, a dziecko dodaje kolejne. Każde słowo musi zaczynać się głoską, którą kończyło się poprzednie, np. tygrys – smok. Kto w ciągu 10 sekund nie poda wyrazu, odpada z gry. Także w Polsce dzieci często grają w tę grę i nazywają ją „Podaj słowo”.

2. „Rybak” – zabawa z Niemiec. Przed rozegranie pierwszej rundy należy wybrać „rybaka”. „Rybak” stoi pozostali uczestnicy zabawy siedzą na krzesłach. Mają dłonie wystawione przed siebie – to ryby. Rybak wodzi jedną ręką wolno pod dłońmi uczestników, wygłaszając tekst: łowiłem ryby przez noc całą, ale złowiłem ich bardzo mało. Po ostatnim wyrazie próbuje zniemacka klepnąć w dłoń osoby do której doszedł. Aby uniknąć złapania, uczestnik musi błyskawicznie odsunąć rękę. Jeśli rybakowi nie uda się schwycić ryby, musi próbować ponownie. Jeśli mu się powiedzie – następuje zmiana ról.

3. „Ciepło – zimno” – zabawa z Liberii (Afryka). Jedna osoba chowa jakiś przedmiot i daje wskazówki pozostałym – w wersji polskiej słowami: „ciepło”, jeśli dana osoba zbliża się do przedmiotu, lub „zimno”, jeśli się od niego oddala; w wersji z Liberii miejsce ukrycia

przedmiotu sygnalizuje się nie słowami, ale klaskaniem z różnym natężeniem, w zależności od odległości kryjówki.

4. „*Ojciec Szymon każe*” – zabawa z Panamy (Ameryka Środkowa). Na środku koła stoi ojciec Szymon i pokazuje wymyślone przez siebie figury, które reszta uczestników musi wykonać. Potem ojciec Szymon wybiera zmiennika. W polskich przedszkolach dzieci bawią się w tę zabawę, ale pod nazwą „Jeż

5. „*Skakanie w workach*” – zabawa dzieci kolumbijskich plantatorów kawy, którzy mają pod dostatkiem parczanych worków na ziarenka kawy. Dzieci zostają podzielone na 2 lub 3 zespoły i ustawione w szeregach. Każda drużyna dostaje duży worek (może być to specjalnie uszyty worek 50 cm x 70 cm lub worek na ziemniaki). Dzieci kolejno skaczą w workach do celu i wracają do szeregu, przekazując worek następnemu koledze. Wygrywa drużyna, której wszyscy uczestnicy jako pierwsi poradzą sobie z tym zadaniem. Utrudnieniem może być skakanie w kapeluszu – plantatorzy noszą białe lub słomkowe kapelusze. Jeśli dziecko zgubi kapelusz, musi założyć go na głowę, zanim zacznie kontynuować skoki.

2. Porozmawiaj z rodzicami, dziadkami w jakie zabawy się bawili gdy byli mali.
3. Pobaw się ze swoją rodziną w ulubioną zabawę.